



BOLLETTINO

SALA STAMPA DELLA SANTA SEDE

N. 0051

Giovedì 27.01.2005

MESSAGGIO DEL SANTO PADRE IN OCCASIONE DELLE CELEBRAZIONI DEL 60° ANNIVERSARIO DELLA LIBERAZIONE DEL CAMPO DI CONCENTRAMENTO DI AUSCHWITZ- BIRKENAU (POLONIA)

Pubblichiamo di seguito il Messaggio che Giovanni Paolo II ha inviato - tramite l'Em.mo Card. Jean-Marie Lustiger, Arcivescovo di Parigi, Suo Inviato Speciale - in occasione delle celebrazioni del 60° anniversario della liberazione del campo di concentramento di Auschwitz-Birkenau (Polonia), in programma oggi:

● MESSAGGIO DEL SANTO PADRE

Mija sześćdziesiąt lat od wyzwolenia więźniów nazistowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu-Brzezince. Nie można przy tej okazji nie wrócić pamięcią do dramatu, jaki rozegrał się w tym miejscu, jako tragiczny owoc programowej nienawiści. Trzeba w tych dniach wspominać wielomilionową rzeszę tych, którzy niewinnie znosili nieludzkie cierpienie i zostali unicestwieni w komorach gazowych i krematoriach. Chylę czoło przed wszystkimi, którzy zaznali tego przejawu *mysterium iniquitatis*.

Kiedy jako papież odwiedziłem w pielgrzymce oświęcimski obóz w czerwcu 1979 roku, zatrzymywałem się przy tablicach poświęconych ofiarom. Były na nich napisy w językach: polskim, angielskim, bułgarskim, cygańskim, czeskim, duńskim, francuskim, greckim, hebrajskim, jidysz, hiszpańskim, flamandzkim, serbsko-chorwackim, niemieckim, norweskim, rosyjskim, rumuńskim, węgierskim i włoskim. We wszystkich tych językach zostało zapisane wspomnienie ofiar Oświęcimia, konkretnych, choć często nieznanych osób – mężczyzn, kobiet i dzieci. Zatrzymałem się wówczas dłużej przy tablicy z napisem w języku hebrajskim. Powiedziałem, że „napis ten wywołuje wspomnienie narodu, którego synów i córki przeznaczono na całkowitą eksterminację. Naród ten początek swój bierze od Abrahama, który jest naszym ojcem w wierze (por. Rz 4, 11-12), jak się wyraził Paweł z Tarsu. Ten naród, który otrzymał od Boga Jahwe przykazanie «Nie zabijaj», w szczególnej mierze doświadczył na sobie zabijania. Wobec tej tablicy nie wolno nikomu przejść obojętnie" (7 czerwca 1979).

Dziś powtarzam te słowa. Nie wolno nikomu przejść obojętnie wobec tragedii Szoah. Ta próba planowego wyniszczenia całego narodu kładzie się cieniem na Europie i na całym świecie; jest zbrodnią, która na zawsze splamiła historię ludzkości. Niech przynajmniej dzisiaj i w przyszłości będzie przestrożą: nie można ulegać ideologiom, które usprawiedliwiają możliwość deptania godności człowieka odmiennością jego rasy, koloru skóry, języka czy religii. Kieruję ten apel do wszystkich, a zwłaszcza do tych, którzy w imię religii uciekają się do przemocy i terroru.

Te myśli towarzyszyły mi w sposób szczególny, gdy podczas Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 Kościół celebrował uroczystą liturgię pokutną w bazylice św. Piotra, a także gdy jako pielgrzym udałem się do Miejsc Świętych i wszedłem do Jerozolimy. W *Yad Vashem* – mauzoleum Szoah – i przy zachodnim Murze Świątyni modliłem się w ciszy, prosząc o przebaczenie i nawrócenie serc.

Pamiętam, że w 1979 roku ze szczególną zadumą stanąłem przy tablicach, na których były napisy w języku rosyjskim i cygańskim. Złożone były dzieje udziału Związku Radzieckiego w tamtej wojnie, ale nie można nie pamiętać, że właśnie spośród Rosjan najwięcej osób tragicznie straciło w niej życie. W zamyśle Hitlera Romowie również byli skazani na całkowite wyniszczenie. Nie można nie doceniać ofiary życia, jaką ponieśli ci nasi bracia w obozie śmierci w Oświęcimiu-Brzezince. Dlatego ponownie wzywam, aby nie przechodzić obojętnie wobec tych tablic.

Zatrzymałem się w końcu przy tablicy polskiej. Mówiłem wtedy, że doświadczenie Oświęcimia to „jeszcze jeden etap wiekowych zmagania tego narodu, mojego narodu, o podstawowe swoje prawa wśród narodów Europy. Jeszcze jeden głośny krzyk o prawo do własnego miejsca na mapie Europy. Jeszcze jeden bolesny rozrachunek z sumieniem ludzkości". Wypowiedzenie tej prawdy było wołaniem o dziejową sprawiedliwość dla narodu, który poniósł tyle ofiar dla uwolnienia naszego kontynentu od zgubnej ideologii nazistowskiej, a został zaprzędany w niewolę innej wyniszczającej ideologii – sowieckiego komunizmu. Dziś powracam do tych słów, aby – w niczym im nie zaprzeczając – dziękować Bogu, że dzięki wytrwałemu wysiłkowi moich rodaków Polska znalazła właściwe miejsce na mapie Europy. Oby ten historyczny fakt owocował wzajemnym ubogaceniem duchowym wszystkich Europejczyków.

Podczas pobytu w Oświęcimiu mówiłem też, że należałoby zatrzymać się przy każdej tablicy. Uczyniłem to, przechodząc w modlitewnej zadumie od jednej do drugiej i polecając miłosierdziu Bożemu wszystkich zamordowanych tam przedstawicieli narodów, które zostały dotknięte przez okrucieństwo wojny. Modliłem się, również za ich wstawiennictwem, o dar pokoju dla świata. Czynię to nieustannie, ufając, że w każdych okolicznościach będzie zwyciężało poszanowanie godności osoby ludzkiej, prawa każdego człowieka do swobodnego poszukiwania prawdy, do zachowania norm moralności, do czynienia sprawiedliwości i wymagania warunków życia godnych człowieka (por. Jan XXIII, List apost. *Pacem in terris*: AAS 55 [1963], 295-296).

Mówiąc o ofiarach Oświęcimia, nie mogę nie przypomnieć, że pośród tego nieopisanego nagromadzenia zła objawiało się również heroiczne dobro. Z pewnością wielu było tych, którzy z wolnością ducha podejmowali przymus cierpienia, okazując miłość nie tylko współwięźniom, ale również oprawcom. Wielu czyniło to z miłości Boga i człowieka, inni w imię najwyższych wartości duchowych. Dzięki postawie ich wszystkich potwierdziła się prawda, która tak często pojawia się w Biblii: choć człowiek jest zdolny do czynienia zła, nawet ogromnego zła, to zło nie będzie miało ostatniego słowa. Nawet w otchłani cierpienia może zwyciężać miłość. Oświęcimskie świadectwo tej miłości nie może zostać zapomniane. Ono musi nieustannie budzić sumienia, gasić spory, przyzywać do pokoju.

Wydaje się, że taki jest najgłębszy sens obchodzenia tej rocznicy. Jeżeli bowiem wspominamy dramat ofiar, to nie po to, aby rozdzierać bolesne rany, budzić uczucia nienawiści i chęć odwetu, ale po to, aby oddać hołd ludziom, dać wyraz historycznej prawdzie, a zwłaszcza, by wszyscy uświadomili sobie, że tamte mroczne dzieje winny być dla współczesnych wezwaniem do odpowiedzialności za kształt naszej historii. Oby nigdy więcej, w żadnym zakątku ziemi nie powtórzyło się to, czego doświadczyli ludzie, których oplakujemy od sześćdziesięciu lat!

Wszystkim uczestnikom rocznicowych uroczystości przesyłam moje pozdrowienie i wypraszam u Boga dar Jego błogosławieństwa.

Watykan, 15 stycznia 2005 r.

IOANNES PAULUS II

● TRADUZIONE IN LINGUA ITALIANA

Si compiono sessant'anni dalla liberazione dei prigionieri del campo di sterminio di Auschwitz-Birkenau. In questa circostanza non è possibile fare a meno di tornare con la memoria al dramma che lì ebbe luogo, tragico frutto di un odio programmato. In questi giorni occorre ricordare i vari milioni di persone che senza alcuna colpa sopportarono sofferenze disumane e vennero annientati nelle camere a gas e nei crematori. Chino il capo dinanzi a tutti coloro che sperimentarono quella manifestazione del *mysterium iniquitatis*.

Quando, come Papa, visitai da pellegrino il campo di Auschwitz-Birkenau nell'anno 1979, mi soffermai davanti alle lapidi dedicate alle vittime. Vi erano iscrizioni in varie lingue: polacca, inglese, bulgara, rom, ceca, danese, francese, greca, ebraica, yiddish, spagnola, fiamminga, serbo-croata, tedesca, norvegese, russa, rumena, ungherese e italiana. In tutte queste lingue era scritto il ricordo delle vittime di Auschwitz, di persone concrete, benché spesso del tutto sconosciute: uomini, donne e bambini. Mi soffermai allora un po' più a lungo accanto alla lapide con la scritta in ebraico. Dissi: "Questa iscrizione suscita il ricordo del Popolo, i cui figli e figlie furono destinati allo sterminio totale. Questo Popolo ha la sua origine da Abramo, che è anche nostro padre nella fede (cfr Rm 4, 11-12), come si è espresso Paolo di Tarso. Proprio questo popolo, che ha ricevuto da Dio il comandamento: «non uccidere», ha sperimentato su se stesso in modo particolare che cosa significa l'uccidere. Davanti a questa lapide non è lecito a nessuno passare oltre con indifferenza".

Oggi ripeto quelle parole. A nessuno è lecito, davanti alla tragedia della Shoà, passare oltre. Quel tentativo di distruggere in modo programmato tutto un popolo si stende come un'ombra sull'Europa e sul mondo intero; è un crimine che macchia per sempre la storia dell'umanità. Valga questo, almeno oggi e per il futuro, come un monito: non si deve cedere di fronte alle ideologie che giustificano la possibilità di calpestare la dignità umana sulla base della diversità di razza, di colore della pelle, di lingua o di religione. Rivolgo il presente appello a tutti, e particolarmente a coloro che nel nome della religione ricorrono alla sopraffazione e al terrorismo.

Queste riflessioni mi hanno accompagnato specialmente quando, durante il Grande Giubileo dell'Anno 2000, la Chiesa ha celebrato la solenne liturgia penitenziale in San Pietro, ed anche quando mi sono recato come pellegrino ai Luoghi Santi e sono salito a Gerusalemme. Nello *Yad Vashem* - il memoriale della Shoà - e ai piedi del Muro occidentale del Tempio, ho pregato in silenzio, chiedendo perdono e conversione dei cuori.

Nel 1979 ricordo di essermi fermato a riflettere intensamente anche davanti ad altre due lapidi, scritte in russo e in rom. La storia della partecipazione dell'Unione Sovietica a quella guerra fu complessa, ma non è possibile non ricordare che in essa i Russi ebbero il più alto numero di persone che persero tragicamente la vita. Anche i Rom nelle intenzioni di Hitler erano destinati allo sterminio totale. Non si può sottovalutare il sacrificio della vita imposto a questi nostri fratelli nel campo di sterminio di Auschwitz-Birkenau. Ecco perché esorto di nuovo a non passare con indifferenza davanti a quelle lapidi.

Mi fermai, infine, davanti alla lapide scritta in lingua polacca. Dissi allora che l'esperienza di Auschwitz costituiva un'ulteriore "tappa nelle lotte secolari di questa nazione, della mia nazione, in difesa dei suoi diritti fondamentali fra i popoli dell'Europa. Era ancora un altro grido per il diritto ad un suo proprio posto sulla carta dell'Europa; ancora un doloroso conto con la coscienza dell'umanità". L'affermazione di questa verità non era che un'invocazione alla giustizia storica per questa nazione che aveva affrontato tanti sacrifici nella liberazione del continente europeo dalla nefasta ideologia nazista, ed era stata venduta in schiavitù ad un'altra ideologia distruttiva: il comunismo sovietico. Oggi ritorno a quelle parole per rendere grazie a Dio - senza rinnegarle - perché, attraverso il perseverante sforzo dei miei connazionali, la Polonia ha trovato il giusto posto sulla carta d'Europa. Il mio augurio è che questo storico dato porti frutti di reciproco arricchimento spirituale per tutti gli europei.

Durante la visita ad Auschwitz-Birkenau dissi anche che bisognerebbe fermarsi davanti a ogni lapide. Io stesso lo feci, passando in orante meditazione da una lapide all'altra e raccomandando alla Misericordia Divina tutte le vittime appartenenti alle nazioni colpite dalle atrocità della guerra. Pregai anche per ottenere, attraverso la loro intercessione, il dono della pace per il mondo. Continuo a pregare senza mai cessare, nella fiducia che, in ogni

circostanza, alla fine vincerà il rispetto per la dignità della persona umana, per i diritti di ogni uomo ad una libera ricerca della verità, per l'osservanza delle norme della morale, per il compimento della giustizia e del diritto di ciascuno a condizioni di vita degne dell'uomo (cfr GIOVANNI XXIII, Lett. enc. *Pacem in terris*: AAS 55 [1963], 295-296).

Parlando delle vittime di Auschwitz, non posso fare a meno di ricordare che, in mezzo a quell'indescrivibile accumulo di male, vi furono anche manifestazioni eroiche di adesione al bene. Certamente ci furono tante persone che accettarono con libertà di spirito di essere sottoposte alla sofferenza, e dimostrarono amore non soltanto verso i compagni prigionieri, ma anche verso i carnefici. Tanti lo fecero per amore di Dio e dell'uomo, altri nel nome dei più alti valori spirituali. Grazie al loro atteggiamento si è resa palese una verità, che spesso appare nella Bibbia: anche se l'uomo è capace di compiere il male, a volte un male enorme, il male non avrà l'ultima parola. Nell'abisso stesso della sofferenza può vincere l'amore. La testimonianza di tale amore, emersa in Auschwitz, non può cadere nell'oblio. Deve incessantemente destare le coscienze, estinguere i conflitti, esortare alla pace.

Tale sembra essere il più profondo senso della celebrazione di questo anniversario. Se infatti stiamo ricordando il dramma delle vittime, lo facciamo non per riaprire dolorose ferite, né per destare sentimenti di odio e propositi di vendetta, ma per rendere omaggio a quelle persone, per mettere in luce la verità storica e soprattutto perché tutti si rendano conto che quelle vicende tenebrose devono essere per gli uomini di oggi una chiamata alla responsabilità nel costruire la nostra storia. Mai più in nessun angolo della terra si ripeta ciò che hanno provato uomini e donne che da sessant'anni piangiamo!

Invio i miei saluti a quanti partecipano alle celebrazioni dell'anniversario e chiedo a Dio per tutti il dono della sua benedizione.

Dal Vaticano, 15 gennaio 2005

IOANNES PAULUS II

[00140-01.01] [Testo originale: Polacco]

• **TRADUZIONE IN LINGUA FRANCESE**

Soixante années ont passé depuis la libération des prisonniers du camp d'extermination d'Auschwitz-Birkenau. En cette circonstance, il n'est pas possible d'oublier le drame qui s'est produit en ce lieu, résultat tragique d'une haine programmée. En ces jours, il faut se souvenir des millions de personnes qui, sans aucune faute de leur part, ont supporté des souffrances inhumaines et ont été anéanties dans les chambres à gaz et dans les fours crématoires. Je m'incline devant tous ceux qui ont eu à subir cette manifestation du *mysterium iniquitatis*.

Lorsque, comme pape, j'ai visité le camp d'Auschwitz-Birkenau en 1979, je me suis arrêté devant les pierres consacrées aux victimes. Elles portaient des inscriptions en plusieurs langues : polonais, anglais, bulgare, tzigane, tchèque, danois, français, grec, hébreu, yiddish, espagnol, hollandais, serbo-croate, allemand, norvégien, russe, roumain, hongrois et italien. Dans toutes ces langues était gravé le souvenir des victimes d'Auschwitz, de personnes concrètes, bien que souvent totalement inconnues : des hommes, des femmes et des enfants. Je me suis alors arrêté un peu plus longuement devant la pierre portant l'inscription en langue hébraïque, disant : « Cette inscription rappelle le souvenir du peuple dont les fils et les filles étaient destinés à l'extermination totale. Ce peuple tire son origine d'Abraham, qui est notre Père dans la foi (cf. *Rm* 4, 11-12), comme l'a dit Paul de Tarse. Ce peuple, qui a reçu de Dieu ce commandement : 'Tu ne tueras pas', a éprouvé en lui-même à un degré spécial ce que signifie tuer. Devant cette pierre, il n'est permis à personne de passer avec indifférence ».

Je répète aujourd'hui ces paroles. Il n'est permis à personne de passer avec indifférence devant la tragédie de la Shoah. Cette tentative de destruction systématique de tout le peuple juif reste comme une ombre sur l'Europe et sur le monde entier; c'est un crime qui marque pour toujours l'histoire de l'humanité. Cela sonne, au moins

pour aujourd'hui et aussi pour l'avenir, comme un avertissement: on ne doit pas céder devant les idéologies qui justifient la possibilité de violer la dignité humaine en se fondant sur les différences de race, de couleur de peau, de langue ou de religion. Je renouvelle cet appel à tous, et particulièrement à ceux qui, au nom de la religion, ont recours aux abus de pouvoir et au terrorisme.

Ces réflexions m'ont accompagné tout spécialement lorsque, durant le Grand Jubilé de l'An 2000, l'Église a célébré une liturgie pénitentielle solennelle à Saint-Pierre et aussi lorsque je me suis rendu en pèlerinage aux Lieux Saints et que je suis monté à Jérusalem. Au Yad Vashem – le Mémorial de la Shoah – et au Mur occidental du Temple, j'ai prié en silence, demandant pardon et la conversion des cœurs.

En 1979, je me souviens m'être aussi arrêté pour méditer intensément devant deux autres pierres portant les inscriptions en russe et en tzigane. L'histoire de la participation de l'Union soviétique à cette guerre fut complexe, mais on ne peut oublier que ce sont les Russes qui ont eu le plus grand nombre de personnes ayant perdu tragiquement la vie au cours de cette guerre. Dans les intentions d'Hitler, les Roms étaient aussi destinés à l'extermination totale. On ne peut sous-évaluer le sacrifice de la vie imposé à ces frères dans le camp d'extermination d'Auschwitz-Birkenau. C'est pourquoi j'exhorte de nouveau à ne pas passer avec indifférence devant ces pierres.

Je me suis enfin arrêté devant la pierre avec l'inscription en langue polonaise. J'ai déclaré alors que l'expérience d'Auschwitz constituait encore une «étape des luttes séculaires de cette nation, de ma nation, pour défendre ses droits fondamentaux parmi les peuples d'Europe. C'était encore un autre cri pour le droit d'avoir sa propre place sur la carte de l'Europe. Encore un compte douloureux avec la conscience de l'humanité». L'affirmation de cette vérité était seulement un appel à la justice de l'histoire pour la nation qui avait affronté tant de sacrifices pour la libération du continent européen de la néfaste idéologie nazie et qui avait été vendue comme esclave à une autre idéologie destructrice : le communisme soviétique. Aujourd'hui, je reprends ces paroles – sans les renier – pour rendre grâce à Dieu, parce que, grâce à l'effort persévérant de mes concitoyens, la Pologne a trouvé sa juste place sur la carte de l'Europe. Mon souhait est que cet événement historique porte des fruits d'enrichissement spirituel réciproque pour tous les Européens.

Au cours de ma visite à Auschwitz-Birkenau, j'ai dit aussi qu'il faudrait s'arrêter devant chaque pierre. Je l'ai fait moi-même, allant d'une pierre à l'autre, méditant et priant, et recommandant à la Miséricorde divine toutes les victimes qui appartiennent aux nations marquées par les atrocités de la guerre. J'ai prié encore pour obtenir, par leur intercession, le don de la paix pour le monde. Je continue de prier sans cesse, dans la confiance que finira par l'emporter en toute circonstance le respect de la dignité de la personne humaine, des droits de tout homme de rechercher librement la vérité, de l'observance des normes de la moralité, de la pratique de la justice et du droit de chacun à des conditions de vie conformes à la dignité humaine (cf. JEAN XXIII, *Encycl. Pacem in Terris* : AAS 55 [1963], pp. 295-296; *La Documentation catholique* 60 [1963], col. 538).

Évoquant les victimes d'Auschwitz, je ne peux manquer de rappeler qu'il y eût aussi, au milieu de cette indescriptible accumulation du mal, des manifestations héroïques d'adhésion au bien. Il y eut sans aucun doute quantité de personnes qui acceptèrent, dans une grande liberté d'esprit, d'être soumises à la souffrance, et qui firent preuve d'amour non seulement envers leurs compagnons prisonniers, mais aussi envers leurs bourreaux. Certains le firent pour l'amour de Dieu et de l'homme, d'autres au nom des plus hautes valeurs spirituelles. Grâce à leur attitude, est devenue évidente une vérité qui apparaît souvent dans la Bible : même si l'homme est capable d'accomplir le mal, parfois un mal considérable, le mal n'aura pas le dernier mot. Dans l'abîme même de la souffrance, l'amour peut être vainqueur. Le témoignage de cet amour, attesté à Auschwitz, ne peut tomber dans l'oubli. Il doit sans cesse réveiller les consciences, éteindre les conflits, exhorter à la paix.

Tel paraît être le sens le plus profond de la célébration de cet anniversaire. Si en effet nous faisons mémoire du drame des victimes, nous ne le faisons pas pour rouvrir des blessures douloureuses ni pour réveiller des sentiments de haine ou des projets de vengeance, mais nous le faisons pour rendre hommage à ces personnes, pour mettre en lumière la vérité historique et par-dessus tout pour que tous se rendent compte que ces terribles événements doivent être pour les hommes d'aujourd'hui un appel à la responsabilité, pour construire notre histoire. Que ne se reproduise jamais plus en aucun lieu de la terre ce qu'ont subi les hommes et les femmes

que nous pleurons depuis soixante ans !

Je salue tous ceux qui participent aux célébrations de cet anniversaire et je demande pour tous à Dieu le don de sa bénédiction.

Du Vatican, le 15 janvier 2005.

IOANNES PAULUS II

[00140-03.01] [Texte original: Polonais]

• **TRADUZIONE IN LINGUA INGLESE**

Sixty years have passed since the liberation of the prisoners of the Auschwitz-Birkenau death camp. This anniversary calls us to ponder once again the drama which took place there, the final, tragic outcome of a programme of hatred. In these days we must remember the millions of persons who, through no fault of their own, were forced to endure inhuman suffering and extermination in the gas chambers and ovens. I bow my head before all those who experienced this manifestation of the *mysterium iniquitatis*.

When, as Pope, I visited the Auschwitz-Birkenau camp in 1979, I halted before the monuments dedicated to the victims. There were inscriptions in many languages: Polish, English, Bulgarian, Romani, Czech, Danish, French, Greek, Hebrew, Yiddish, Spanish, Flemish, Serbo-Croat, German, Norwegian, Russian, Romanian, Hungarian and Italian. All these languages spoke of the victims of Auschwitz: real, yet in many cases completely anonymous men, women and children. I stood somewhat longer before the inscription written in Hebrew. I said: "This inscription invites us to remember the people whose sons and daughters were doomed to total extermination. This people has its origin in Abraham, our father in faith (cf. *Rom* 4:11-12), as Paul of Tarsus has said. This, the very people that received from God the commandment, 'You shall not kill,' itself experienced in a special measure what killing means. No one is permitted to pass by this inscription with indifference."

Today I repeat those words. No one is permitted to pass by the tragedy of the Shoah. That attempt at the systematic destruction of an entire people falls like a shadow on the history of Europe and the whole world; it is a crime which will for ever darken the history of humanity. May it serve, today and for the future, as a warning: there must be no yielding to ideologies which justify contempt for human dignity on the basis of race, colour, language or religion. I make this appeal to everyone, and particularly to those who would resort, in the name of religion, to acts of oppression and terrorism.

These reflections have remained with me, especially when, during the Great Jubilee of the Year 2000, the Church celebrated the solemn penitential liturgy in Saint Peter's, and I journeyed as a pilgrim to the Holy Places and went up to Jerusalem. In *Yad Vashem* – the memorial to the Shoah – and at the foot of the Western Wall of the Temple I prayed in silence, begging forgiveness and the conversion of hearts.

That day in 1979 I also remember stopping to reflect before two other inscriptions, written in Russian and in Romani. The history of the Soviet Union's role in that war was complex, yet it must not be forgotten that in it the Russians had the highest number of those who tragically lost their lives. The Roma were also doomed to total extermination in Hitler's plan. One cannot underestimate the sacrifice of life which was imposed on these, our brothers and sisters in the Auschwitz-Birkenau death camp. For this reason, I insist once more that no one is permitted to pass by those inscriptions with indifference.

Finally I halted before the inscription written in Polish. There I recalled that the experience of Auschwitz represented "yet another stage in the centuries-old struggle of this nation, my nation, for its fundamental rights among the peoples of Europe. Yet another loud cry for the right to have a place of its own on the map of Europe. Yet another painful reckoning with the conscience of humanity". The statement of this truth was nothing more or less than a call for historical justice for this nation, which had made such great sacrifices in the cause of Europe's liberation from the infamous Nazi ideology, and which had been sold into slavery to another destructive

ideology: that of Soviet Communism. Today I return to those words – without retracting them – in order to thank God that, through the persevering efforts of my countrymen, Poland has taken its proper place on the map of Europe. It is my hope that this tragic historical experience will prove to be a source of mutual spiritual enrichment for all Europeans.

During my visit to Auschwitz-Birkenau, I also said that one should halt before every one of the inscriptions. I myself did so, passing in prayerful meditation from one to the next, and commending to the Divine Mercy all the victims from all those nations which experienced the atrocities of the war. I also prayed that, through their intercession, the gift of peace would be granted to our world. I continue to pray unceasingly, trusting that everywhere, in the end, there will prevail respect for the dignity of the human person and for the right of every man and woman to seek the truth in freedom, to follow the moral law, to discharge the duties imposed by justice and to lead a fully human life (Cf. JOHN XXIII, Encyclical Letter *Pacem in Terris*: AAS 55 [1963], 295-296).

In speaking of the victims of Auschwitz, I cannot fail to recall that, in the midst of that unspeakable concentration of evil, there were also heroic examples of commitment to good. Certainly there were many persons who were willing, in spiritual freedom, to endure suffering and to show love, not only for their fellow prisoners, but also for their tormentors. Many did so out of love for God and for man; others in the name of the highest spiritual values. Their attitude bore clear witness to a truth which is often expressed in the Bible: even though man is capable of evil, and at times boundless evil, evil itself will never have the last word. In the very abyss of suffering, love can triumph. The witness to this love shown in Auschwitz must never be forgotten. It must never cease to rouse consciences, to resolve conflicts, to inspire the building of peace.

Such, then, is the deepest meaning of this anniversary celebration. We remember the tragic sufferings of the victims not for the sake of reopening painful wounds or of stirring up sentiments of hatred and revenge, but rather in order to honour the dead, to acknowledge historical reality and above all to ensure that those terrible events will serve as a summons for the men and women of today to ever greater responsibility for our common history. Never again, in any part of the world, must others experience what was experienced by these men and women whom we have mourned for sixty years!

To those taking part in the anniversary celebrations I send my greetings, and upon all I invoke the blessings of Almighty God.

From the Vatican, 15 January 2005

IOANNES PAULUS II

[00140-02.01] [Original text: Polish]

● **TRADUZIONE IN LINGUA TEDESCA**

Sechzig Jahre sind nunmehr seit der Befreiung der Gefangenen des Vernichtungslagers Auschwitz-Birkenau vergangen. Aus diesem Anlaß kann man nicht umhin, in Gedanken an jenes Drama zurückzukehren, das dort als tragische Folge organisierten Hasses stattgefunden hat. In diesen Tagen heißt es der vielen Millionen Menschen zu gedenken, die ohne jede Schuld unmenschliche Qualen ertrugen und in den Gaskammern und Krematorien vernichtet wurden. Ich neige mein Haupt vor all denen, die diese Manifestation des *mysterium iniquitatis* erfahren haben.

Als ich im Jahre 1979 als Papst und Pilger das Lager von Auschwitz-Birkenau besuchte, verweilte ich vor den Gedenktafeln der Opfer. In verschiedenen Sprachen waren die Inschriften gehalten: Polnisch, Englisch, Bulgarisch, Roma-Sprache, Tschechisch, Dänisch, Französisch, Griechisch, Hebräisch, Jiddisch, Spanisch, Flämisch, Serbokroatisch, Deutsch, Norwegisch, Russisch, Rumänisch, Ungarisch und Italienisch. In all diesen Sprachen war die Erinnerung an die Opfer von Auschwitz niedergeschrieben, die Erinnerung an konkrete Menschen, obschon oft völlig unbekannt, an Männer, Frauen und Kinder. Ein wenig länger verweilte ich dann bei der Gedenktafel in hebräischer Schrift. Ich sagte: „Diese Inschrift weckt die Erinnerung an das Volk, dessen

Söhne und Töchter zur völligen Vernichtung bestimmt sein sollten. Dieses Volk hat seinen Ursprung in Abraham, der auch unser Vater im Glauben ist (vgl. *Röm 4, 11-12*), wie es Paulus von Tarsus ausgedrückt hat. Gerade dieses Volk, das von Gott das Gebot empfangen hat: »Du sollst nicht töten«, hat an sich selbst in besonderer Weise erfahren, was das Töten bedeutet. An dieser Gedenktafel mit Gleichgültigkeit vorbeizugehen ist niemandem erlaubt."

Heute wiederhole ich diese Worte. Niemandem ist es erlaubt, an der Tragödie der Schoah vorbeizugehen. Dieser Versuch, ein ganzes Volk planmäßig zu vernichten, liegt wie ein Schatten über Europa und der ganzen Welt; es ist ein Verbrechen, das für immer die Geschichte der Menschheit befleckt. Heute zumindest und für die Zukunft gelte dies als Mahnung: Man darf nicht nachgeben gegenüber den Ideologien, die die Möglichkeit rechtfertigen, die Menschenwürde aufgrund der Verschiedenheit von Rasse, Hautfarbe, Sprache oder Religion mit Füßen zu treten. Diesen Appell richte ich an alle, insbesondere an diejenigen, die im Namen der Religion zu Unterdrückung und Terrorismus greifen.

Auf besondere Weise haben mich diese Gedanken begleitet, als im Jahr des Großen Jubiläums 2000 die Kirche den feierlichen Bußgottesdienst in St. Peter beging und ich zu den Heiligen Stätten pilgerte und nach Jerusalem hinaufstieg. In der Schoah-Gedenkstätte *Yad Vashem* und zu Füßen der Westmauer des Tempels habe ich in Stille gebetet mit der Bitte um Vergebung und um die Bekehrung der Herzen.

Ich erinnere mich, daß ich 1979 auch vor zwei weiteren Gedenktafeln in Russisch und in der Sprache der Roma stehen blieb, um tief nachzudenken. Die Geschichte der Teilnahme der Sowjetunion an jenem Krieg ist komplex, doch es ist unmöglich, nicht daran zu erinnern, daß die Russen damals die höchste Zahl an Menschen hatten, die auf tragische Weise ihr Leben verloren haben. Nach Hitlers Plänen waren auch die Roma zur völligen Vernichtung bestimmt. Man darf das Lebensopfer, das von diesen unseren Brüdern im Vernichtungslager Auschwitz-Birkenau verlangt wurde, nicht unterbewerten. Das ist der Grund, warum ich neuerlich dazu ermahne, an jenen Gedenktafeln nicht mit Gleichgültigkeit vorbeizugehen.

Schließlich blieb ich vor der Gedenktafel in polnischer Sprache stehen. Damals sagte ich, daß die Erfahrung von Auschwitz eine weitere „Etappe im jahrhundertelangen Kampf dieser Nation, meiner Nation, zur Verteidigung seiner Grundrechte unter den Völkern Europas" darstellte. „Es war ein weiterer Ruf, der erhoben wurde, um das Recht auf einen eigenen Platz auf der Karte Europas zu verteidigen; eine weitere schmerzliche Rechnung im Bewußtsein der Menschheit." Die Feststellung dieser Wahrheit war nichts anderes als ein Anruf an die Gerechtigkeit der Geschichte für diese Nation, die bei der Befreiung des europäischen Kontinents von der unheilvollen Nazi-Ideologie des Bösen viele Opfer auf sich genommen hatte und die in Knechtschaft an eine andere zerstörerische Ideologie verkauft wurde: den Sowjetkommunismus. Heute komme ich auf diese Worte zurück – ich will sie nicht leugnen! –, um Gott Dank zu sagen, denn durch die beharrlichen Anstrengungen meiner Landsleute hat Polen den rechten Platz auf der Karte Europas gefunden. Es ist mein Wunsch, daß dieses geschichtliche Faktum für alle Europäer Frucht bringe in einer gegenseitigen geistigen Bereicherung.

Bei meinem Besuch in Auschwitz-Birkenau sagte ich auch, daß man vor jeder Gedenktafel stehen bleiben müsse. Ich selbst tat es, als ich betend und meditierend von einer Gedenktafel zur anderen schritt und alle Opfer, Angehörige der von den Greueln des Krieges heimgesuchten Nationen, der Göttlichen Barmherzigkeit anempfahl. Ich betete auch, um auf ihre Fürsprache die Gabe des Friedens für die Welt zu erhalten. Unablässig bete ich weiter im Vertrauen, daß, wie die Umstände auch immer sein mögen, die Achtung vor der Würde der menschlichen Person siegen wird, die Achtung vor dem Recht eines jeden Menschen auf eine freie Suche nach Wahrheit, vor der Befolgung der moralischen Normen, vor der Erfüllung der Gerechtigkeit und der Einhaltung des Rechts jedes einzelnen auf menschenwürdige Lebensbedingungen (vgl. JOHANNES XXIII., Enzyklika *Pacem in terris*: AAS 55 [1963], 295-296).

Wenn ich von den Opfern von Auschwitz spreche, kann ich nicht umhin, daran zu erinnern, daß es inmitten dieser unbeschreiblichen Anhäufung des Bösen auch heldenhafte Äußerungen des Festhaltens am Guten gab. Gewiß gab es viele Menschen, die es in der Freiheit des Geistes annahmen, dem Leid ausgesetzt zu werden, und nicht nur den Mitgefangenen, sondern auch den Peinigern gegenüber Liebe zeigten. Viele taten dies aus Liebe zu Gott und zum Menschen, andere im Namen höchster geistiger Werte. Dank ihres Verhaltens wurde

eine Wahrheit offenbar, die in der Bibel oft zum Vorschein kommt: Auch wenn der Mensch dazu fähig ist, Böses zu vollbringen, gelegentlich ungeheuerlich Böses, wird das Böse nicht das letzte Wort haben. Selbst im Abgrund des Leidens kann die Liebe siegen. Das Zeugnis einer solchen Liebe, die in Auschwitz hervorgetreten ist, kann nicht in Vergessenheit geraten. Es muß unablässig die Gewissen wecken, Konflikte beenden, zum Frieden ermahnen.

Dies scheint der tiefste Sinn der Gedenkfeier dieses Jahrestages zu sein. Wenn wir nämlich das Drama der Opfer in Erinnerung rufen, so tun wir dies nicht, um schmerzliche Wunden neu aufzureißen, noch um Gefühle des Hasses oder Vorsätze der Rache zu wecken, sondern um diesen Menschen Ehrerbietung zu erweisen, um die Wahrheit der Geschichte ins Licht zu stellen und vor allem damit sich alle bewußt werden, daß jene düsteren Ereignisse für die Menschen von heute einen Anruf zur Verantwortung darstellen müssen, unsere Geschichte mitzugestalten. Nie mehr, an keinem Ort der Erde wiederhole sich das, was Männer und Frauen damals erlebt haben und die wir seit sechzig Jahren beweinen!

Allen Teilnehmern an den Gedenkfeierlichkeiten zu diesem Jahrestag sende ich meinen Gruß und bitte Gott um die Gabe seines Segen für alle.

Aus dem Vatikan, am 15. Januar 2005

IOANNES PAULUS II

[00140-05.01] [Originalsprache: Polish]

• **TRADUZIONE IN LINGUA RUSSA**

Исполняется 60 лет со дня освобождения узников лагеря смерти Освенцим – Биркенау. По этому случаю нельзя не вернуться мысленно к развернувшейся там драме, трагическому плоду запрограммированной ненависти. В эти дни следует почтить память нескольких миллионов людей, безо всякой вины претерпевших бесчеловечные страдания и уничтоженных в газовых камерах и крематориях. Преклоняю главу перед всеми, испытавшими это проявление *mysterium iniquitatis* – тайны зла.

Когда я, как Папа, посетил паломником лагерь Освенцим в 1979 году, я остановился перед мемориальными плитами в память о жертвах. Там были надписи на разных языках: на польском, английском, болгарском, цыганском, чешском, датском, французском, греческом, иврите, идише, испанском, фламандском, сербско-хорватском, немецком, норвежском, русском, румынском, венгерском и итальянском. На всех этих языках была запечатлена память о жертвах Освенцима, о конкретных людях, чаще всего совсем неизвестных: мужчинах, женщинах и детях. Тогда я повременил чуть дольше перед плитой с надписью на еврейском. Я тогда сказал, что: «эта надпись воскрешает в памяти Народ, сыны и дочери коего были обречены на тотальное уничтожение. Этот народ восходит своими корнями к Аврааму, который также и наш отец по вере (ср. Рим 4, 11-12), как выразился Павел Тарсийский. Именно этот народ, получивший от Бога заповедь «не убий», особенным образом испытал на себе, что означает убивать. Мимо этой плиты никто не может пройти равнодушно».

Сегодня я повторяю эти слова. Перед лицом трагедии Шоа никто не вправе пройти мимо. Эта попытка запрограммированного уничтожения целого народа нависает как тень над Европой и надо всем миром: это – преступление, навсегда запятнавшее историю человечества. Пусть это будет, по крайней мере сегодня и в будущем, предупреждением: нельзя отступать перед лицом идеологий, оправдывающих возможность попирания человеческого достоинства по признаку расы, цвета кожи, языка или религии. Я обращаюсь с этим призывом ко всем, и в особенности к тем, кто во имя религии прибегает к насилию и терроризму.

Эти размышления сопровождали меня особым образом, когда во время Великого Юбилея 2000 года Церковь совершала торжественный покаянный обряд в соборе святого Петра, а также когда я посетил паломником Святые Места и взошел в Иерусалим. В *Yad Vashem* – памятнике Шоа – у подножия

западной стены Храма, я безмолвно молился, испрашивая прощение и обращение сердец.

Помню, как в 1979 году я остановился в глубоком размышлении перед еще двумя плитами с надписями на русском и на цыганском языках. История участия Советского Союза в этой войне была сложной, однако нельзя не помнить о том, что русских было больше всего среди людей, трагически потерявших жизнь. В намерениях Гитлера цыгане также были обречены на тотальное уничтожение. Нельзя недооценивать жертву жизни, возложенную на этих наших братьев в лагере смерти Освенцим – Биркенау. Вот почему я вновь призываю не проходить равнодушно перед этими плитами.

Наконец я остановился у плиты с надписью на польском языке. Тогда я сказал, что опыт Освенцима был очередным «этапом в вековой борьбе этой нации, моей нации, в защиту своих основных прав среди народов Европы. Это был еще один громкий голос, поднявшийся за право на обладание своим особым местом на географической карте Европы. Это был еще один прискорбный счет с совестью человечества». Утверждение этой истины было не чем иным, как воззванием к исторической справедливости для этой нации, принесшей столь много жертв ради того, чтобы освободить европейский континент от губительной нацистской идеологии, и проданной в рабство другой разрушительной идеологии: советскому коммунизму. Сегодня я возвращаюсь к этим словам, чтобы воздать благодарение Богу – не отрекаясь от них, – потому что посредством неустанных усилий моих соотечественников Польша обрела подобающее ей место на карте Европы. Я надеюсь, что этот исторический факт принесет плоды взаимного духовного обогащения для всех европейцев.

Во время посещения Освенцима – Биркенау я сказал, что следует остановиться перед каждой плитой. Я сам так поступил, переходя в молитвенном созерцании от одной плиты к другой и вверяя Божественному Милосердию всех жертв, принадлежавших нациям, пораженным войной. Я также молился о их заступничестве за дар мира во всем мире. Неустанно продолжаю молиться, уповая на то, что, в любой обстановке, в конце концов одержит победу уважение достоинства человеческой личности, права каждого человека на свободный поиск истины, соблюдение нравственных норм, соблюдение справедливости и прав каждого человека на достойные условия жизни. (ср. Иоанн XXIII, Окружное послание *Pacem in terris* AAS 55 [1963], 295-296)

Говоря о жертвах Освенцима, я не могу не вспомнить о том, что посреди этого неопишемого нагромождения зла были и героические проявления верности добру. Безусловно, были многие люди, свободным духом согласившиеся претерпеть страдания и засвидетельствовавшие любовь не только к товарищам по заключению, но также и к мучителям. Многие делали это из любви к Богу и человеку, другие - во имя самых высоких духовных ценностей. Благодаря их поступкам стала явной истина, часто встречаемая в Библии: даже если человек способен совершить зло, подчас огромное зло, зло не возымеет последнего слова. В самой бездне страдания может одержать победу любовь. Свидетельство такой любви, проявившейся в Освенциме, не может кануть в забвение. Оно должно постоянно пробуждать совесть, гасить конфликты, призывать к миру.

Кажется, что таков самый глубинный смысл празднования этой годовщины. Если мы на самом деле памятуем о драме жертв, то делаем это не для того, чтобы вновь раскрыть болезненные раны или пробудить чувство ненависти и желание мести, но для того, чтобы почтить память этих людей, пролить свет на историческую правду и прежде всего для того, чтобы все осознали, что те мрачные события должны быть для сегодняшних людей призывом к ответственности в деле созидания нашей истории. Ни в одном уголке мира не должно повториться то, что испытали мужчины и женщины, которых мы оплакиваем уже шестьдесят лет!

Обращаюсь с приветствием ко всем участникам празднования годовщины и молю Господа Бога о даре Его благословения для всех.

из Ватикана, 15 января 2005 года

[00140-10.01] [Testo originale: Polacco]

• **TRADUZIONE IN LINGUA EBRAICA**

מלאו שישים שנה לשחרור אסירה מחני ההשמדה אושוויץ-בירקנאו. ברגע שכזה אי אפשר שלא להיזכר בטרגדיה שהייתה שם, תוצר הרה"אסון של שנאה מתוכנתת. בימים אלו שומה עלינו להעלות את זכרם של מליוני בני האדם החפים אשר סבלו ייסורים לא-אנושיים והושמדו בתאי הגזים ובמשרפות. אני מרכין ראשי לפני כל אלה שחוו על בשרם את התגלמות של *mysterium iniquitatis* [סטור הרשע].

כאשר עליתי לרגל למחנה אושוויץ-בירקנאו בתור אפיפיור בשנת 1979, השתהיתי אל מול המצבות לזכר הנספים. חרוטות עליהן כתובות בלשונות רבות: פולנית, אנגלית, בולגרית, שפת הצוענים, צ'כית, דנית, צרפתית, יוונית, עברית, יידיש, ספרדית, פלמית, סרב-קרואטית, גרמנית, נורווגית, רוסית, רומנית, הונגרית ואיטלקית. בכול השפות הללו כתוב זכרון נרצחי אושוויץ, כולם בני בשר ודם, אף כי רובם בלתי ידועים: גברים, נשים וטף. השתהיתי אז מעט יותר ליד האבן הנושאת כתובת בעברית ואמרתי: "כתובת זו מעוררת בנו את זכרו של העם שבניו ובנותיו שולחו להשמדה טוטאלית. העם הזה מוצאו מאברהם שהוא גם אבינו שלנו לפי האמונה כפי שהעיד פאולוס התרסי [ראה איגרת לרומיים 4, 11-12]. דווקא עם זה, שאלוהים ציווה עליו את הדיבר "לא תרצח", חווה על בשרו את משמעות הרצח. אסור שאיש יעבור על פני המצבה הזאת בשיוויון נפש".

היום אני שב וחוזר על מלים אלו. לנוכח השואה אסור לאף אדם להחשות. אותו נסיון לאבד באופן מתוכנן עם שלם מרחף כצל על אירופה ועל העולם כולו; זהו פשע שמכתיים לעולם ועד את תלדות האנושות. מי ייתן שלפחות מעתה ואילך ישמש דבר זה אות אזהרה: אסור להיכנע לאידיאולוגיות אשר מאפשרות לרמוס את כבוד האדם על יסוד הבדלי גזע, צבע, לשון ודת. אני מפנה קריאה זו לכול, ובעיקר לאלה שבשם הדת נוקטים בכוח הזרוע ובטרור.

הרהורים אלו ליוו אותי בעיקר כאשר במהלך שנת אלפיים נשאה הכנסייה את תפילת הסליחות החגיגית בבזיליקה של סן פייטרו, וגם כאשר עליתי לרגל למקומות הקדושים ובאתי לירושלים. ב"יד ושם" - אתר הזכרון לשואה - ולרגלי הכותל המערבי נשאתי בלבי תפילה וביקשתי מחילה ואת תשובת הלבבות. אני זוכר שבשנת 1979 נעצרתי והתמלאתי הרהורים לפני עוד שתי מצבות שהיו כתובות ברוסית ובשפת הצוענים. תולדות השתתפותה של ברית המועצות במלחמה היא היו סבוכות, אך אי אפשר שלא לזכור שהרוסים ספגו בה את שיעור האבידות הגבוה מכולם. בתוכניותיו של היטלר נועדו גם הצוענים להשמדה טוטאלית. אסור להמעיט באובדן החיים שנכפה על אחינו אלה במחנה ההשמדה אושוויץ-בירקנאו. משום כך אני שב ומדגיש שאין לחלוף בשיוויון נפש על פני המצבות ההן.

לבסוף נעצרתי לפני המצבה הכתובה בשפה הפולנית. אמרתי אז שהתנסות אושוויץ הווייתה "שלב נוסף במאבק של מאות שנים שידעה האומה הזאת, בהגנה על זכויותיה הבסיסיות בקרב עמי אירופה. זו הייתה עוד זעקה למען זכותה למקום משלה על מפת אירופה; עוד התחשבות כואבת עם המצפון של האנושות". קביעת האמת הזאת לא הייתה כי אם קריאה לעשות צדק הסטורי עם האומה הזאת שהתנסתה בתלאות כה רבות בתהליך של שיחרור יבשת אירופה מאידיאולוגיית הרשע הנאצית, ונמכרה לעבדות לאידיאולוגיה הרוסנית אחרת: הקומוניזם הסובייטי. היום אני שב ומדגיש אותן מלים ומודה לאל על כי הודות למאמץ הבלתי נלאה של בני ארצי מצאה פולין את מקומה הראוי לה על מפת אירופה. משאלתי היא שהמעשה ההסטורי הזה יעשיר את רוחם של כל הארופים.

במהלך הביקור במחנה אושוויץ-בירקנאו אמרתי גם שמן הראוי להתעכב לפני כל אבן ואבן. אני עצמי נהגתי כך, ונשאתי בלבי תפילה בעוברי ממצבה למצבה, ובקשתי מאת האל רב-החסד למען כל הקורבנות מהאומות שזוועות המלחמה פגעו בהן. התפללתי גם כדי שבאמצעותם תוגש מתנת השלום לעולם כולו. אני ממשיך ומתפלל, בלא הרף, מתוך אמונה שבכל מקרה בסופו של דבר ינצח כבוד-האדם, כיבוד זכויותיו של כל פרט לחפש את האמת בדרכו-שלו, שמירת אמות המוסר, מימוש צדק ומשפט לכול בתנאי חיים הראויים לבני אנוש

[ראה האפיפיור יוחנן ה-23, איגרת *Pacem in terris* (השלום בעולם), "זכרונות הכס הקדוש", 55 (1963), ע' 295-296]. בדברי על קורבנות אושוויץ, אנני יכול שלא להזכיר שבתוך כל אותו מצבור רוע שלא יתואר, היו גם גילויים הירואיים של דבקות בטוב. אין ספק שאנשים רבים קיבלו על עצמם את הסבל מרצונם החופשי, והוכיחו אהבה לא רק כלפי חבריהם האסירים אלא גם כלפי המרצחים. רבים עשו זאת מאהבת האל ומאהבת האדם גם יחד, ויש שעשו זאת בשם הערכים הרוחניים הנעלים ביותר. בזכותם, התגלתה אמת ברורה, שפעמים רבות מוצאים בכתבי הקודש: גם אם אדם מסוגל לעשות את הרע, ולעתים את הרע מכול, לא הרע הוא שיגבר. גם במצולות הסבל, האהבה יכולה לנצח. המצאותה של אהבה כזאת בתוך תוכי אושוויץ, אסור שתישכח. עליה לעורר תמיד את מצפון הבריות, להחנק עימותים, ולדרבן לשלום.

דומה שזו המשמעות העמוקה ביותר של טקס יום הזכרון הזה. אם אנו אמנם מעלים את זכר הטרגדיה של הנספים, אין כוונתינו לפתוח מחדש פגעים כואבים, ואף לא לעורר רגשי שינאה ונקם; אלא לחלוק כבוד לאותם אנשים, ולחשוף את האמת ההסטורית, ובעיקר על מנת שהכול יידעו שאותם אירועים אפלים צריכים לשמש היום לכל אדם קריאה לאחריותו בבניית ההסטוריה שלנו. מי ייתן שבשום פינה של העולם לא יחזור על עצמו הדבר שבו התנסו גברים ונשים שאנו מבכים זה שישים שנה.

אני שולח את ברכותיי לכל המשתתפים בטקסי יום הזיכרון הזה ומבקש לכול מאלוהים את מתת ברכתו.

מן הוטיקן, 15 בינואר 2005

IOANNES PAULUS II

[00140-AA.01] [Testo originale: Polacco]

[B0051-XX.01]
